

Łukasz Połusznycy

Miejsca pamięci: przestrzeń - pamiętanie - zapomnianie w kontekście Pomnika Pomordowanych Żydów Europy

Pamięć i miejsca

Na pytanie dlaczego pamięć stała się tak ważnym elementem współczesności, odpowiedzi próbuje udzielić Pierre Nora w artykule „Reasons for the Current Upsurge in Memory”. Moda na przeszłość oraz „era upamiętniania” to zdaniem badacza z dwoma fenomenami charakterystycznymi dla współczesności, z czego jeden ma charakter czasowy, drugi zaś społeczny. Z jednej strony można mówić o „przyspieszeniu historii”, z drugiej natomiast o „demokratyzacji historii”¹.

Przyspieszenie historii należałoby opisać jako efekt cywilizacyjnego przekształcenia postrzegania czasu w nowoczesnym świecie. Jego dawnymi właściwościami były stałość i kontynuacja. Przeszłość służyła temu, aby budować i spoglądać w przyszłość. Teraźniejszość stanowiła zatem jedynie pomost, mniej istotny element triady. Pod wpływem zdyskredytowania sposobów postrzegania przyszłości jako restauracji przeszłości, postępu i rewolucji, pojawił się niepokój oraz niepewność jutra. Z tego powodu teraźniejszość nabiera na znaczeniu. Nie wiemy co nastąpi pokolenia uznajemy za wartościowe, jakie elementy współczesności okażą się dla nich przydatne. Przez to widzimy o celowości historii zdradza się postulat teraźniejszości - obowiązek pamięci -

Mgr, doktorant w Instytucie Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

¹ P. Nora, Reasons for the Current Upsurge in Memory, Transil-Virtuelles Forum, 2002, <http://www.eiروز.ine.coin/articles/2002-0-1-19-nora-en.lit.ml> (dostęp: 10.06.2013).

tania. Ocalenie przeszło ci mo e nast pi jedynie poprzez jej odnowienie i rekonstrukcj , zbieranie dokumentów i wiadectw, a tak e instytucjonalne upami tnianie jak w muzeach czy bibliotekach.

Demokratyzacja historii wi e si z emancypacyjnym ruchem w ród narodów, grup etnicznych czy poszczególnych grup społecze stwa, które wcze niej nie mogły uzyska dost pu do zbiorowej wiadomo ci. Spojrzenie w przeszło stanowi element potwierdzenia nowej, niezdominowanej to samo ci. Nora mówi w tym kontek cie o trzech typach dekolonizacji pami ci. Pierwszy ma charakter mi dzynarodowy i dotyczy krajów kolonizowanych, w których opresja została przezwyci ona, co zaowocowało dost pem do historycznej wiadomo ci oraz wolno ci wspomniania czy fabrykowania wspomnie . Drugi typ to dekolonizacja wewn trzna, która w krajach „zachodu” dotkn ła mniejszo ci seksualne, społeczne, religijne, domagaj ce si dostrze enia ich wyj tkowo ci i pami ci oraz wpisania w obr b szerszej historii społecze stwa. Trzeci typ to dekolonizacja ideologiczna, która towarzyszyła upadkom dyktatur dwudziestego wieku. Pozwoliła ona zniewolonym przez systemy ludziom, zjednoczy si ponownie w tradycji i skradzionych wspomnieniach, które ideologie próbowały zniszczy , zawłaszczy lub wypaczy . Pami zyskała na warto ci, bowiem stan ła po stronie ludzi cz sto marginalizowanych i nie maj cych siły przebicia, których glos nie byl zapisywany na kartach historii. Domagano si zatem prawdy prawdziwszej ni ta podawana przez histori , prawdy osobistego do wiadczenia i indywidualnej pami ci. Pozwoliło to na wyj cie poza fetyszizm dokumentu pisanego, otwieraj c si na wiadka oraz zapis jego wspomnie , w postaci historii mówionej.

W tak zmieniaj cym si wiecie doskonałym sposobem na odtworzenie lub zachowanie ł czno ci z przeszło ci staj si zdaniem Pierre'a Nory lieux de mémoire, tj. miejsca pami ci². Kaja Ka mierska proponuje tłumaczenie tego terminu jako „punkty pami ci”, bowiem lieux de mémoire nie zawsze s tym, co rozumiemy przez miejsca. Mog to by muzea, biblioteki, archiwa, pomniki, cmentarze, ale i rocznice, wi ta, stowarzyszenia czy podr czniki. Powstaj one jako obiekt zast pczy, gdzie grupy społeczne lokuj i podtrzymuj swoj pami . Dzieje si tak dlatego, e tradycyjne rodowiska (milieu) pami ci jak rodzina, szkoła czy ko ciół przestały spelnia dawne funkcje. Miejsca pami ci

P. Nora, *Realms of Memory. Rethinking the Prcnh Past*, New York 1996, s. 6-19.

² Zob.: M. Ialhwachs, *Spoleczne ramy pami ci*, Warszawa 1969; |. Assinann, *Kultura pami ci*, [w:] *Pami zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecku*, M. Saryus/ Wolska (rod.), Kraków 2009.

stały się hybrydalne i należą do dwóch wykluczających się sfer jednocześnie, mając za zadanie zatrzymanie wspomnienia, o którym nie ma czy przywrócić to, co minęło¹. Sposób pamiętania przybiera charakteru zewnętrznego, zrzucenia ze swoich barków trudu przywoływania wspomnień i obciążenia tą funkcją powstałego *lieux de mémoire*. Skłania to wielu badaczy do podkreślenia stopniowego zapominania i mówienia raczej o upamiętnianiu przeszłości, niż o aktywnej pamięci przeszłości². Archiwizacja przeszłości i oderwany od życia rytuał petryfikacji w miejscach pamięci, które pozwalają podtrzymywać to samo ci grup społecznych⁶. Osobliwy sposób łaczenia się to samo ci z pamięcią ilustruje paradoks Lowenthala:

„Społecznie zapamiętana” przeszłość decyduje o tym, kim jesteśmy w teraźniejszości, aby jednak społecznie pamiętać, musimy w teraźniejszości wytworzyć ramy naszej pamięci, musimy wiedzieć – choćby intuicyjnie, co chcemy pamiętać (a co zapomnieć) i dlaczego, a to zakłada, że „wiemy” kim jesteśmy, niezależnie od naszej pamięci. Innymi słowami, proces społecznego pamiętania jednocześnie nie wytwarza społeczny podmiot i zakłada jego uprzednie istnienie jako swój warunek⁷.

Miejsce pamięci a Berlin i Zagłada

Przytoczone słowa w kontekście budowy pomnika Pomordowanych Żydów Europy uzmysławiają, w jak dużym stopniu pamięć stanowi społeczny konstrukt, i jako taka podlega najrozmaitszym wiadomym i nie wiadomym przekształceniom. Ten wymiar funkcjonowania ludzkiej pamięci zauważył już Maurice Halbwachs, który wskazywał na oddolne wypieranie z pamięci niewygodnych dla grupy treści. Aleida Assmann i Barbara Szacka podkreślały z kolei polityczną instrumentalizację pamięci, kierując się raczej do szerszego grona odbiorców i zazwyczaj kreowanych przez potężniejsze od jednostek instytucje⁸.

Zatem należy założyć, że pamięć dynamizuje się na wielu różnych poziomach w wyniku globalnych i lokalnych przemian politycznych, zmian spo-

¹ K. Kaźmierczak, *Biografia i pamięć na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalałych z Zagłady*, Kraków 2008, s. 79-80.

² Zob. M. Ciołka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009.

⁶ K. Kaźmierczak, op. cit., s. 81.

⁷ S. Kaprański, *Pamięć, przestrzeń, to samo*. Próba refleksji teoretycznej, [w:] *Pamięć, przestrzeń, to samo*, S. Kaprański (red.), Warszawa 2010, s. 36.

⁸ A. Assmann, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa...*, op. cit.; 11. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006.

lecznych czy obyczajowych, którym bez w tienia podlegały równie Niemcy w okresie po zburzeniu muru berlińskiego oraz w pierwszych latach formowania nowego organizmu społeczno-politycznego. W okresie tym sporo uwagi zostało poświęcone kwestiom związanym z pamięcią, szczególnie za niemieckim przeszłością⁹. Niemcy pragnęli wysłać wyraźny sygnał w świat, że jako zjednoczone nie stanowią zagrożenia, że nie tylko nie wypierają się swojej trudnej przeszłości, ale co więcej, próbują jej stawić czoła.

Berlinowi, jako nowej stolicy państwa, przypada pod tym względem pozycja szczególna. Po pierwsze ze względu na swoją burzliwą, bogatą i ujawniającą się za każdym razem historię ulicy, którą tylko przez ostatnie sto lat wpisywali w miasto nazijści, później w okresie zimnej wojny komunisty i kapitaliści, a aktualnie ton oraz kierunek nadaje jej zjednoczone Niemcy. Po drugie dlatego, że w mieście tym pielęgnowane jest dziedzictwo historyczne i realizowane nie spotykane w innych miejscach wielkie i mniejsze projekty komemoratywne, by wspomnieć tylko te najważniejsze: Pomnik Pomordowanych Żydów Europy Petera Eisenmana (2001), Pomnik Pomordowanych Żydów Europy Petera Eisenmana (2005), Pomnik Prześladowanych Homoseksualistów w systemie Narodowo-Socjalistycznym Michaela Elmgreena oraz Ingara Dragseta (2008), Pomnik Sinti i Romów Daniego Karavana (2012), Topografia Terroru Ursuli Wilms i Heinza W. Hallmanna (2010), Zaginiony Dom Christiana Boltanskiego (1990), Pomnik Palonych Księżek Michy Ullmana (1995), Pomnik Stronicy Zvi Heckera, Michy Ullmana oraz Eyal Weizmana (1997) czy Kamień Pamięci Guntera Demniga (1997).

Berlin stanowi dzisiaj przykład miasta, które sięga po ponowoczesne i angażujące mieszkańców rodki architektoniczne, bliskie temu, co James Young nazywa anty-poinnikiem, a Oskar Hansen formą otwartą. W ten sposób pomniki mogą uruchamiać proces pamiętania bez jego definitywnego domknięcia, bez uruchamiania ładunku przemocy, który czasami tkwi w pomnikach. Monument taki „nie kamienieje”, a jego trwała siła paradoksalnie zasadza się na nietrwałości i otwartości znaczenia, ponieważ niepewność jego używania oraz interpretowania nie zwalnia od obowiązku pamiętania o wydarzeniu, które reprezentuje.

Tak określony wzorzec konstruowania miejsc pamięci ma swoje podparcie w dyskusji i pojawiającej się podczas niej wrażliwość na temat możliwości i sposobów reprezentowania wydarzeń granicznych, takich jak Shoah. Zagłada stała się bowiem istotnym problemem dla filozofii, nauki oraz sztuki. Au-

⁹ M. Saryusz-Wolska, Wprowadzenie, [w:] Pamięć zbiorowa i kulturowa..., <>p. cii.

schwyt podważył wielkie narracje nowoczesności, ludzki rozum i jego produkty^{10*}. Pojawiło się zwątpienie w nowoczesne paradygmaty, tradycje i estetykę, a zwrot etyczny podważył dominującą w nauce pozycję epistemologii. Negatywnie Zagłady i problematycznie wiedzy na jej temat podkreślałyby wieś Auschwitz - Primo Levi. Jego zdaniem ocaleni są jedynie pseudo-wiadkaini, podkreślającymi swoimi wiadectwami brak wiadectw; ludzcy w różny sposób, a jednak z boku, mówią o doświadczeniach tamtych, ale zawsze z zewnątrz. Wiąże się to z paradoksem opisanym w „Różnicy” przez Francisca Lyotarda, że:

...tylko osoba, która zobaczyła piec krematoryjny od środka, mogłaby dać temu świadectwo, jednak z oczywistych przyczyn nie może. Z tego powodu została zaproponowana koncepcja Shoah jako „wydarzenia bez świadków”¹¹,

gdzie nie można go potwierdzić od wewnątrz (z „wnętrza śmierci”), ani z zewnątrz, ponieważ nie uczestniczyło się w wydarzeniu. Świadectwo jest jednak postulatem i pomimo pewnych sprzeczności i niedoskonałości, należy je dawać, przywracając możliwie najwięcej fragmentów tamtej rzeczywistości¹².

Ten tok rozumowania prowadzi do pytania o możliwość lub stosowność formy wyrażenia takiego doświadczenia. Przedstawione zagadnienie dotyczy zatem wymiaru mitologicznego i moralnego¹³. Zdaniem Przemysława Czaplińskiego problem niewyrażalności, jak i nieprzekładalności, dotyczy komunikacji w ogóle¹⁴. wiadomo, że udało się uzyskać poprzez próby przedstawienia Zagłady, która była rezultatem racjonalnie zaplanowanego wiatu, pozostałego jednak niealergicznym, bo oszalałym i obłąkanym. Czy wobec zasygnalizowanych kwestii najlepszym rozwinięciem byłoby zamknięcie, stanowicze zdaniem Adorno bierne powtórzenie negatywności Zagłady?¹⁵ A jeżeli nie, to pojawia się wątpliwość budowniczej Muzeum żydowskiego w Berlinie, Daniela Libeskinda:

10) I. Iyolaril, *Kondycja nowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, Warszawa 1997, s. 7-17.

11) J. Laub, *An Event Without a Witness*, [w:] *Testimony: Crises of Witnessing in literature, Psychoanalysis, and History*, S. Telman, (red.), J. Laub (red.), New York-London 1992.

12) H. Agamben, *Co zostaje z Auschwitz. Archiwum świadków (Homo sacer III)*, Warszawa 2008, s. 34-35.

13) I. Czapliński, *Literatura wobec zagłady*, [w:] *Pamięć Shoah: kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, T. Majewski, A. Zidler-Janiszewska (red.), białystok 2010, s. 737.

14) Ibidem.

15) A. Ubortowska, *Świadectwo - trauma - głos. Literackie reprezentacje Holokaustu*, Kraków 2007, s. 70.

W jaki sposób można pozwolić mówić nieobecnej kulturze żydowskiej bez usurpowania sobie prawa do mówienia w jej imieniu?''*

Pomnik Pomordowanych Żydów Europy

Szczególnym miejscem pamięci wartym uwagi ze względu na swoją niecodzienną formę, a tym samym mogącym stanowić odpowiedź na zadane przez Daniela Libeskinda pytanie jest „Pomnik pomordowanych Żydów Europy” projektu Petera Eisenmana. Pomysł budowy pomnika zrodził się w 1988 roku z inicjatywy dziennikarki Lei Rosh i historyka Eberharda Jäckela¹⁷, budując z czasem rosnące zaciekawienie, czego miernikiem stało się przyciągnięcie do niego tylko w rok od otwarcia ponad trzech i pół miliona odwiedzających.

Geneza projektu sięga podróży do Izraela, w czasie której idąc do kwateronów w Yad Vashem Eberhard Jäckel doszedł do wniosku, że

„... ten pomnik nie upamiętnia zamordowanych europejskich Żydów. W Niemczech są tylko pomniki dla Niemców, a nie dla Żydów europejskich. A Niemcy stanowią / tylko 2% ofiar, 98% pochodzi z innych europejskich krajów”.

Ta refleksja miała popchnąć inicjatorów monumentu do zaangażowania na rzecz jego budowy. Pierwszym krokiem stało się powołanie stowarzyszenia, które postawiło sobie trzy cele. Po pierwsze przekonać opinię publiczną, że taki pomnik jest konieczny, po drugie znaleźć źródło jego finansowania, i po trzecie uzyskać poparcie władz Berlina. Dwa ostatnie cele udało się zrealizować całkiem sprawnie. Do projektu poza władzami Berlina dołączył nawet Rząd federalny Niemiec, co politycznie i ekonomicznie znacząco wzmocniło szansę powodzenia przedsięwzięcia¹⁹. Pierwszy cel osiągnięto tylko częściowo. Płynące od prywatnych darczyńców pieniądze na budowę, a jednocześnie ożywione i krytyczne dyskusje w mediach ilustrowały niejednoznaczny

„...”). Kabrońska, *Architektura jako forma pamięci. Rola architektury w tworzeniu wspólnego horyzontu wartości*, Cida sk 2008, s. 129.

¹⁷ J. Schlör, *Denkmal für die ermordeten Juden Europas. Memorial to the Murdered Jews in Europe*, München Berlin-London-New York 2008, s. 32.

¹⁸ I. Rosh, „Die Juden, das sind doch die anderen“: Der Streit um ein deutsches Denkmal, Berlin 1999, s. 15-19; za: K.B. Till, *The New Berlin. Memory, Politics, Place*, Minneapolis-London 2005, s. 163.

¹⁹ J.H. Young, *Germany's Holocaust Memorial Problem and Mine*, „The Public Historian” 2002, Vol. 24, No. 4.

ilo , a nawet spolaryzowanie społeczeństwa. Pomnik miał być gestem w stronę świata, ale i zadaniem narodowym, dowodem przyznania się Niemców do winy i publicznym potwierdzeniem dokonanych zbrodni. Ponadto jego postawienie sugerowało gotowość do walki z niesprawiedliwością społeczną i stanowiło wkład w humanitarne przyszłość.

Budowa monumentu zrodziła szereg odmiennych opinii oraz wątpliwość. Jedną z nich było pytanie o to, dlaczego upamiętnia się jedynie Żydów, zapominając o innych ofiarach nazistów. W odpowiedzi rozpoczęto prace nad upamiętnieniem homoseksualistów oraz Romów, które otwarto kolejno w 2008 i w 2012 roku. Obydwa prace znajdują się w parku Tiergarten, znacząco oddalone od siebie fizycznie i estetycznie²¹. Kolejnym zarzutem było usytuowanie, dużych rozmiarów i głośno przypominająca niektórym nagrobki forma pomnika²¹. Przeznaczono dla niego przestrzeń w pasie strefy buforowej muru berlińskiego na dużym obszarze (19 000 m²) o wysokiej wartości rynkowej, pomiędzy historycznymi i nasyconymi symbolicznie odnośnikami w mieście - Bramą Brandenburską a Placem Poczdamskim. Szczególnie w tak reprezentacyjnej części miasta nie chciano ogromnego „komentarza”, który poza bymoby odpychając niektórych estetyk, przede wszystkim przypominałby Berlinczykom i odwiedzającym miasto Niemcom o niechlubnej przeszłości tego narodu. Inni uważali, że jest już wystarczająco wiele monumentów, szczególnie tych poświęconych pamięci Żydów, jak przywoływany w dyskusjach przejmujący projekt Daniela Libeskinda, i nie potrzeba z tego powodu żadnego więcej²². Argumentów było wiele i nie można na ich wszystkich przytoczyć w jednym krótkim tekście. Debata bowiem toczyła się przez lata, a pojawił się intrygujący pomysł, który był jeszcze długo potem komentowany. Zasugerowano, aby zostawić puste pole pomnika z tabliczką z napisem:

Niemiecki Pomnik Holokaustu. Debatowali my o nim przez dwadzieścia lat i nie znaleźliśmy rozwiązania.

Niewykorzystane środki można byłoby wtedy przeznaczyć na ochronę istniejących, historycznych miejsc pamięci, fundując programy nauczania na studiach i pomagając finansowo ocalałym²³.

²¹ Stiftung Denkmäl für die einordeten luden Europas, <http://www.holocaust-malinmal.de/en/> (dostęp: 10.06.2013).

²¹ Pomnik miał liczyć 4 200 siel. J. Schlör, op. cit., s. 34.

²² A. Parr, Herlin and the Holocaust, (w: | Deleuze and Memorial Culture. Desire, Singular Memory and the Politics of Trauma, Udmurburgh 2008, s. 147.

²¹ K. li. T'111, op. cit., s. 170.

Przywoływana dyskusja towarzyszyła dwóm ogłoszonym konkursom na projekt pomnika. Pierwszy z nich miał charakter otwarty i zgromadził ponad 500 zgłoszeń. Komisja konkursowa długo nie mogła dojść do porozumienia, a zdecydowano się na kompromis i przyznano dwie pierwsze nagrody, choć powstała miała tylko praca autorów Christine Jakob-Marks, Helmi Rolfes, Hansa Scheiba oraz Reinharda Stangla. Metalowa płyta nagrobna wielkości dwóch boisk, gruba na siedem metrów, na której miały być wyryte wszystkie znane nazwiska ofiar Zagłady. Praca okazała się jednak problematyczna. Przerażała jej nieharmonijność z otoczeniem, kształt nagrobka odwołujący się do tradycji chrześcijańskiej oraz wpleciona weń symbolika. Zarzucano pracy również kopiowanie konceptu z waszyngtońskiego pomnika Wojny w Wietnamie. Jak zresztą można byłoby oddać sprawiedliwość wszystkim ofiarom, szczególnie tym bezimiennym, skoro nie zachowały się dokumenty i od kiedy należałyby je liczyć? Zaproponowano, aby wraz z rozwojem badań dopisywać nazwiska poznanych ofiar za pieniądze od darczyńców, co skrytykowano jednak jako znaną z tradycji chrześcijańskiej formę odpuszczenia grzechów za jałmużnę. Ostatecznie Kanclerz Kohl nie zgodził się na projekt i konkurs okazał się porażką²⁴. Na uwagę zasługuje kontrowersyjna i antypomnikowa propozycja Horsta Hoheisela, budowniczego słynnej odwróconej fontanny w Kessel²⁵, który zaproponował zburzenie Bramy Brandenburskiej, starcia gruzu w pył i przykrycia go granitowymi płytami^{26*}.

Ponieważ pierwszy ogłoszony konkurs nie pozwolił wyłonić jednego zwycięskiego projektu, po trzech latach - w 1997 roku, postanowiono go powtórzyć. Aby uniknąć nieporozumień i kłopotów doprecyzowano oczekiwania oraz formułkę pracy²⁷. Zmniejszono liczbę członków w komisji do pięciu osób oraz zaproszono konkretnych architektów do konkursu - dziewięciu finalistów z pierwszej edycji oraz dziesięciu wybranych artystów²⁸. W efekcie wyłoniono cztery projekty, z których największe uznanie, a zarazem zwycięstwo przypadło projektowi Hisenman/Serra. Władze komisji konkursowej wpłynęły jednak na kształt pomnika, dodając do niego drzewa (miały korespondować z parkiem Tiergarten), zmieniając wielkość i liczbę stel, a także umieszczając

²⁴ Ibidem, s. 171.

²⁵ Zob. N. Lupu, *Memory Vanished, Absent, and Confined. Ilie Counternienwrial Project in 1980's and 1990's Germany*, "History and Memory" 2003, Vol. 15, No. 2.

²⁶ J. Young, *Germany's Memorial Question: Memory, Counter-Memory, and the Problem of the Monument*, "The South Atlantic Quarterly" 1997, Vol. 96, No. 4.

²⁷ Zob. J. H. Young, *Germany's Holocaust Memorial...*, op. cit.

²⁸ K. It. Till, op. cit., s. 171-172.

Centrum Informacji, gdzie znalazły się również dane wszystkich znanych ofiar Zagłady. Pomnik miał bowiem zgodnie z pierwotnymi założeniami pełnić zarówno funkcje pedagogiczne, jak i kontemplacyjne. Ponadto jego wielkość ograniczałaby przestrzeń zwiedzających, przeszkadzała kontemplacji oraz tworzyła poczucie zagubienia w labiryncie kolumn²⁹. W rezultacie tych działań wycofał się Richard Serra, a Peter Eisenman projekt dokończył sam.

Pomnik ukończono w 2004 roku i otwarto w 60. rocznicę zakończenia wojny w maju 2005 roku. Składa się z ponad 2 700 steli w różnych wysokościach, od kompletnie płaskich po ponad 4-metrowe³⁰. Stele wykonane z betonu, który ma oczyścić materiał z symbolicznych znaczeń. Każda z nich pokryta jest także specjalną powłoką, ułatwiającą zmywanie graffiti. Zważywszy na to, że w tym miejscu nie miały miejsca żadne skandale, którymi całe przedsięwzięcie zostało otoczone, powodem było to, że zaangażowana w to zadanie firma Degussa, okazała się być powiązana z Degesch, kompanią produkującą w czasie wojny rodek do mordowania w komorach gazowych - Cyklon B³¹. Prace przerwano. Działacze organizacji żydowskich chcieli zmiany firmy i nowych steli, jednak ze względu na ogromne koszty związane z takim zamówieniem, zrezygnowano z tego pomysłu i kontynuowano budowę. Dzięki temu miejsce jest dostępne dla wszystkich i o każdej porze. Pomnik nie ma „wejścia”, moim zdaniem jest „zatopienie” się w niego z każdej strony. Dodatkowo pomnik otwiera się na osoby poruszające się na wózkach, które mogą przemieszczać się także kamiennymi schodami i windą.

Pomnik składa się głównie z 141 steli o szerokości ok. 1 metra każda. Nie pozwala to przejść dwóm osobom jednocześnie i zmusza do samodzielnej wdróżyć przez pole pomnika, przypominające z wysokości falujące betonowe morze. Po zanurzeniu się w nim zaczyna odczuwać się rodzaj dziwnej dezorientacji, ponieważ nie jest to labirynt, chaos, ale dosyć transparentna struktura. Wchodzi się głębiej i niżej, stele rosną, nabierają rozmiarów i masy, a do momentu monstrualnej i niebezpiecznej wielkości. Zwiedzający znajduje się w centrum miasta, ale jednocześnie nie trochę poza nim. Nie słabnie widoczność, ale pole widzenia. Ruchy są nieskrępowane, a wręcz wymuszane przez pomnik

²⁹ J.K. Young, *Germany's Holocaust Memorial...*, op. cit., s. 77.

³⁰ J. Sellor, op. cit.

³¹ ISernstein R., *Berlin Holocaust Shrine Stays With Company Tied to Nazi Gas*, „The New York Times”, 14.11.2003, <http://www.nytimes.com/2003/11/14/work/bcrlin-holocaust-shrine-slays-witli-company-tied-to-nazi-gas.html?src=pm> (dostęp: 10.06.2013).

- ludzie raczej chodzą, kroczą i biegają, niż stoją. Na pierwszy rzut oka cieki i stele tworzą na wskroś idealną, racjonalną i uporządkowaną konstrukcję. Jednakże po dokładnym przyjrzeniu się z bliska, zaczyna dostrzegać się niedociąganie, odchylenia kolumn pod różnymi stopniami, co w perspektywie makro, pozostawało nieuchwytnie. Ma to zdaniem autora odzwierciedlać utratę kontaktu ludzkiego rozumu z systemem przez niego stworzonym, ponieważ jako racjonalny i uporządkowany stał się z czasem monstrualny i oderwał od człowieka¹² ** . Jako taki pomnik tworzy rodzaj niecodziennego do wiadczenia, bowiem ludzkie ciało reaguje na zmysłowy wymiar pomnika, jak otwartość lub zamkniętość, pion lub poziom, masę, objętość, wzniesienie, przestrzenność i światło, które wytwarzają oryginalną atmosferę i wywołują rozmaite sploty odczuć³¹.

Pod polem usytuowano cztery edukacyjne Centrum Informacji, którego Peter Eisenman pierwotnie nie chciał. W przemowie na otwarciu pomnika przyznał jednak rację komisji, nalegającej na jego obecność :

Chcę powiedzieć, że byłem w błędzie, jeżeli chodzi o wyliczenie Centrum Informacji (Ort). Uważam, że Centrum Informacji oraz pole pomnika (Field) jako całość są bardzo ważne, jak pisze w tym tygodniu w „Die Zeit” (Giorgio Agamben, włoski filozof) dwie strony pamięci: jedna jest to, co niezapominalne, tkwiące w ciszy pola pomnika; Druga to, co zapomniane, zachowane w archiwach Centrum Informacji. Pomnik staje się moją liwą dzięki im obojgu”.

Pomnik należy do centrum miasta, przez które przechodzi mnóstwo ludzi, spędzających czas „wlewając” się z zachodu parku, nie będąc „cementarzem”, ale miejscem żywym, przynależnym do teraźniejszości. Peter Eisenman mówił, że nie chciałby, aby pomnik stał się w tym miejscu, ale codziennym do wiadczeniem ludzi, którzy traktowałiby go jako skrót w drodze do pracy czy na spotkanie¹⁵. Co więcej, architekt nie godził się na żadne regulacje, dotyczące zachowania lub użytkowania pomnika, jednakże opinia władz miasta była odmienna. W rezultacie pomnika pilnuje dwoje strażników. Nie zezwala się im nigdy innymi na skakanie po stelach, jazdy na rolkach, rowerach, de-

¹² J. Schlör, op. cit., s. 45.

** Y.-P. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*. Warszawa 1987, s. 150-151.

¹⁵ Przemowa Petera Eisenmana na otwarciu Pomnika Pomordowanych Żydów Europy w Berlinie, 10 maja 2005 r., [http://rmdarticles.com/p/news-artides/jerusalem-posl/mi_8048/is_20\(5051\)/bcrliii-mcmorial-murdered-jews-unveiled/ai_n47336565/](http://rmdarticles.com/p/news-artides/jerusalem-posl/mi_8048/is_20(5051)/bcrliii-mcmorial-murdered-jews-unveiled/ai_n47336565/) (dostęp: 02.06.2012).

³¹ Ibidem.

skorolkach, słuchania i grania muzyki, piknikowania, picia alkoholu czy chodzenia z psem.

Opinie na ten temat na pewno są podzielone, jednak warto przyjrzeć się poglądowi Petera Eisenmana i sensowi tego obiektu. Ma on być postulatem i zadaniem, sprzyja odpowiedzialności za teraźniejszość, wzbudza interakcje i budowa zaangażowanie. Zdaje się, że architekt był całkowicie szczery, gdy mówił, i oddaje ten pomnik Berlinowi. Dziś, jeżeli pojawi się na pomniku jakiś napis, odpowiednie służby go wyczyszczą. Gdyby jednak miejsce było pod władzą mieszkańców oraz ludzie je zwiedzający, pewne zachowania budziłyby w nich zapewne sprzeciw i nie pozwalały na przetrwanie odpowiedzialności na władze miasta. Byłoby ono wtedy na zawsze miejscem cichej dyskusji, a nie polemik i sporów, gdzie pamięć pozostawałaby w tyle, a odpowiedzialność obywatelska rosła w siłę. Nie chodzi bowiem w upamiętnieniu o to, aby stawiać nowe pomniki, a w ten sposób zrzucić z barków odpowiedzialność za trud aktywnego pamiętania. Czasami lepsze okazuje się tysiąc lat dyskusji, niż „ostateczne rozwiązanie” problemu pomników w Niemczech⁶. Wywołano wspomnienie aktualizowane w rocznicowej komemoracji zdaje się ustąpić miejsca tym, które są częścią codziennego życia i jego rytuałów.

Bibliografia

- Agamben G., *Co zostaje z Auschwitz. Archiwum i wiadek (Homo sacer III)*, Warszawa 2008.
- Assmann A., *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, M. Saryusz-Wolska (red.), Kraków 2009.
- Assmann J., *Kultura pamięci*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, M. Saryusz-Wolska (red.), Kraków 2009.
- Bernstein R., *Berlin Holocaust Shrine Stays with Company Tied to Nazi Gas*, „The New York Times”, 14.11.2003, <http://www.nytimes.com/2003/11/14/world/berlin-holocaust-shrine-stays-with-company-tied-to-nazi-gas.html?src=pm> (dostęp: 10.06.2013).
- Czapliński P., *Literatura wobec zagłady*, [w:] *Pamięć Shoah: kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętnienia*, T. Majewski, A. Zeidler-Janiszewska (red.), Łódź 2010.
- Gółka M., *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009.
- Halbwachs M., *Spoleczne ramy pamięci*, Warszawa 1969.

⁶ J. Young, *Benjamin Franklin's Memorial (question...)*, op. cit., s. 855.

- Kabrońska J., *Architektura jako forma pamięci. Rola architektury w tworzeniu wspólnego horyzontu wartości*, Gdańsk 2008.
- Kapralski S., *Pamięć, przestrzeń, to samo*. Próba refleksji teoretycznej, [w:] *Pamięć, przestrzeń, to samo*, S. Kapralski (red.), Warszawa 2010.
- Kamińska K., *Biografia i pamięć na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalałych z Zagłady*, Kraków 2008.
- Laub IX, *An Event Without a Witness*, [w:] *Testimony: Crises of Witnessing in Literature, Psychoanalysis, and History*, S. Behnman, 1), Laub (red.), New York-London 1992.
- Lupu N., *Memory Vanished, Absent, and Confined*, 'The Countermemorial Project in 1980's and 1990's Germany', "History and Memory" 2003, Vol. 15, No. 2.
- Liotard J.-F., *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, Warszawa 1997.
- Nora P., *Realms of Memory. Rethinking the Trench Past*, New York 1996.
- Nora P., *Reasons for the Current Upsurge in Memory*, *Transit-Virtuelles Forum*, 2002, <http://www.eurozine.com/articles/2002-04-19-nora-en.html> (dostęp: 10.06.2013).
- Parr A., *Berlin and the Holocaust*, [w:] *Deleuze and Memorial Culture. Desire, Singular Memory and the Politics of Trauma*, Edinburgh 2008.
- Przemowa Petera Eisenmana na otwarcie Pomnika Pomordowanych Żydów Europy w Berlinie, 10 maja 2005 r., http://iindarticles.com/p/news-articles/jerusalem-post/mi_8048/is_20050510/berlin-memorial-murdered-jews-unveiled/ai_n47336565/ (dostęp: 02.06.2012).
- Rosh L., "Die Juden, das sind doch die anderen": Der Streit um ein deutsches Denkmal, Berlin 1999.
- Saryusz-Wolska M., *Wprowadzenie*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, M. Saryusz-Wolska (red.), Kraków 2009.
- Schlör J., *Denkmal für die ermordeten Juden Europas. Memorial to the Murdered Jews in Europe*, München-Berlin London New York 2008.
- Stiftung Denkmal für die ermordeten Juden Europas, <http://www.holocaust-mahnmal.de/en/> (dostęp: 10.06.2013).
- Szacka B., *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006.
- Till K.E., *Vie New Berlin. Memory, Politics, Place*, Minneapolis -London 2005.
- Tuan Y.-F., *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987.
- Ubcrtowska A., *Wiadectwo - trauma - głos. Literackie reprezentacje Holocaustu*, Kraków 2007.
- Young J.E., *Germany's Holocaust Memorial Problem-and Mine*, "The Public Historian" 2002, Vol. 24, No. 4.
- Young J.H., *Germany's Memorial Question: Memory, Counter-Memory, and the End of the Monument*, "The South Atlantic Quarterly" 1997, Vol. 96, No. 4.